

Bogumiła J. Rouba, *Pielęgnacja świątyni i innych zabytków. Książka nie tylko dla księży*, wyd. 2 rozszerzone, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2014, ss. 508

Janusz Mróz

konserwator zabytków

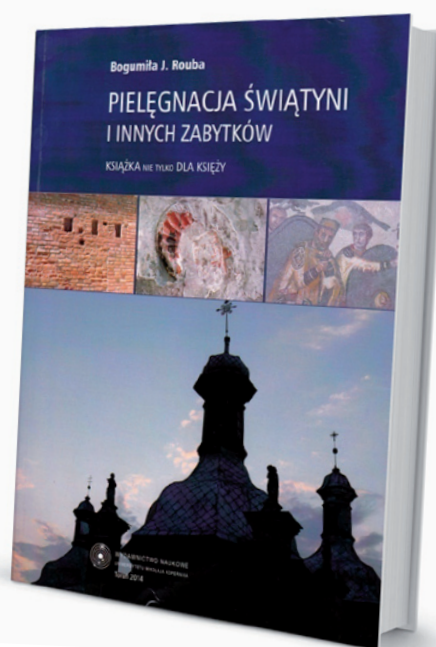
TORUŃSKIE WYDAWNICTWO Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wznowiło po prawie piętnastu latach poradnik skierowany do księży proboszczów i administratorów zabytkowych budowli sakralnych. Obecne wydanie zostało opatrzone podtytułem „książka nie tylko dla księży”, co może tłumaczyć znaczne zwiększenie jego objętości w stosunku do tego z roku 2000. Nowa publikacja zyskuje więc miano poradnika dla większości właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych.

Potrzeby ukazywania się tego typu opracowań nie wymagają uzasadnienia. Należałoby wręcz wskazać na konieczność powstawania jak największej liczby wydawnictw traktujących o znaczeniu utrzymywania właściwej kondycji budowli zabytkowych. Mamy przecież ciągle do czynienia z przykładami beztróskiego rujnowania obiektów na skutek niewiedzy, niechęci zdobywania i (rzeczywistego) braku środków na profesjonalne prace przygotowawcze, a wreszcie z braku przyzwyczajenia do okresowego monitorowania stanu zachowania

zabytków. Zapewne ich wspomniani właściciele i użytkownicy mają wiele na usprawiedliwienie zaniedbań i popełnianych błędów. Jestem jednak przekonany, że lektura książki prof. Bogumiły Rouby pozwala na znalezienie wyjścia z wielu trudnych sytuacji. Poradnik umożliwia bowiem poruszanie się nie tylko w tematach dotyczących zasad utrzymania dobrego stanu zabytku, ale daje także liczne szczegółowe wskazówki.

Omawiana książka zachowuje podział na rozdziały wyodrębnione w pierwszej edycji. Autorka uzupełniła nowe wydanie o rozdziały lub podrozdziały dodatkowe, znacznie rozwijające poruszaną tematykę. Zwiększona została również liczba fotografii. Ponadto czytelnik ma możliwość poznania wielu obiektów zagranicznych, które ilustrują prezentowane problemy.

Pasjonującą wędrówkę przez poszczególne części książki rozpoczynamy od kilku rozdziałów



wstępnych: powtórzonych z pierwszego wydania i tych napisanych na potrzeby wydania uaktualnionego. W tym miejscu znajdziemy zachętę do zapoznania się z problemami dotyczącymi zabytkowej budowlę. Autorem wstępu do obydwu wydań, nieustannie uzasadniającym konieczność zachowania dziedzictwa narodowego, jest prof. Jan Tajchman. Sama autorka z kolei w swojej przedmowie do nowego wydania *Pielęgnacji świątyni...* stara się pokazać zmiany, jakie zaszły w Polsce przez ostatnie piętnaście lat. Niestety, potwierdziły się przypuszczenia prof. Bogumiły Rouby,

że Polska nie była przygotowana na sytuację, kiedy stosunkowo łatwo można uzyskać fundusze na prace konserwatorskie przy obiektach zabytkowych. Przygotowanie – dosłownie – powinno polegać na przygotowaniu merytorycznym obejmującym rozpoznanie potrzeb oraz opracowaniu programów, zakresów prac i sensownych kosztorysów. Mamy więc wiele przykładów chybionych inwestycji i angażowania funduszy w oparciu o sugestie producentów materiałów budowlanych, handlowców czy właścicieli firm remontowych. W obliczu tego zadajemy sobie pytanie o stan wiedzy na temat naszego dziedzictwa kulturowego, o nasze obowiązki wynikające z przyjętych przepisów prawnych, ale głównym zagadnieniem pozostanie zawsze nasza świadomość, u podstaw której musi leżeć zrozumienie „skąd idziemy i dokąd zmierzamy”.

Pierwsze rozdziały książki dają nam szeroką perspektywę tego, „skąd idziemy”. Głównym czynnikiem, który wykształcił nasze rozumienie dziedzictwa, jest sztuka rozwijana przez chrześcijaństwo. Przekazanie tego dziedzictwa w zakresie materialnym jest

obowiązkiem księży i administracji kościelnej. Od dawna Kościół posługuje się pojęciem *conservator*, co w tym kontekście oznacza osobę sprawującą opiekę nad obiektem sakralnym. Jakie obowiązki bierze na siebie *conservator*? Wszelkie obowiązki konieczne do utrzymania obiektu w jak najlepszym stanie. Dalsze rozdziały *Pielęgnacji świątyni...* prowadzą nas przez zagrożenia i konieczne zachowania ukierunkowane na osiągnięcie właściwego układu gwarantującego maksymalne spowolnienie procesów destrukcyjnych, dotyczących w sposób naturalny materię, ale też właściwego wyglądu estetycznego kojarzonego z danym obiektem.

Z języka medycznego zapożyczyliśmy zasadę *Primum non nocere*. W działaniach konserwatorskich zasada ta ma podstawowe znaczenie. Zezwolenie na wykonywanie prac niezgodnych z charakterem pierwotnych metod i wcześniej użytych materiałów to niewiedza skutkująca trudnymi do przewidzenia uszkodzeniami czy wręcz zniszczeniami. Konieczne jest więc uszanowanie integralności obiektu w odniesieniu do jego technologicznej budowy i technicznych zasad.

Nie jest zamierzeniem autora recenzji powtórzenie zawartości poradnika. Jest nim raczej zachęta do zapoznania się z cennym przekazem prof. Bogumiły Rouby, zawierającym wieloletni dorobek naukowy konserwatora-teoretyka oraz doświadczenie konserwatora-praktyka. Połączenie nauki z doświadczeniem zawsze pozwalało na osiąganie racjonalnie zakreślonych celów i tak też chcielibyśmy widzieć działania konserwatorskie planowane i realizowane w odniesieniu do wszystkich obiektów zabytkowych.

Oby ta próba wprowadzenia w niezwykłą atmosferę problematyki zakreślonej przez autorkę, poruszającą zagadnienia walki z przemijaniem i destrukcją, pokazane z poziomu osób bezpośrednio stykających się z zabytkami, zachęciła zainteresowanych do lektury. Pozostaję z nadzieją, że *Pielęgnacja świątyni i innych zabytków* trafi nie tylko na kościelną listę lektur obowiązkowych, ale stanie się podręcznikiem pomocnym w działaniach konserwatorskich dla wszystkich, którym zależy na autentycznym charakterze naszego otoczenia. □